



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1389)**

105. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
w dniu 16 lutego 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r. (druk senacki nr 773, druki sejmowe nr 2677 i 2688).
2. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Australią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 7 października 2009 r. (druk senacki nr 777, druki sejmowe nr 2639 i 2687)

*(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Leon Kieres)*

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Otwieram sto piąte posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Porządek obrad obejmuje dwa punkty, dwie ratyfikacje. Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.; druk senacki nr 773, druki sejmowe nr 2677 i 2688. Punkt drugi: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Australią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 7 października 2009 r.; druk senacki nr 777, druki sejmowe nr 2639 i 2687.

Pierwszy punkt porządku obrad jest pilny, dlatego że ta ratyfikacja będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Senatu planowanym na 17 i 18 lutego bieżącego roku.

Bardzo proszę o przygotowanie dla mnie informacji... Wiem, że będą referować przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Witam zaproszonych gości. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentują: pan Andrzej Kremer, podsekretarz stanu, pan Jacek Najder, podsekretarz stanu, pan Zbigniew Czech, zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego, oraz pan Andrzej Dudziński, drugi sekretarz w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa. Ministerstwo Obrony Narodowej reprezentują: pan Stanisław Komorowski, podsekretarz stanu, pan Piotr Pacholski, dyrektor Biura Obrony Przeciwrakietowej, pan Mariusz Tomaszewski, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego, pan Michał Karczmarz, główny specjalista w Biurze Ochrony Przeciwrakietowej, pan podpułkownik Radosław Lipski, starszy specjalista w Departamencie Prawnym, pan podpułkownik Marek Kuzmider, starszy specjalista w Zarządzie Planowania Strategicznego. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa.

Kto pierwszy?

Pan minister Andrzej Kremer, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Kremer:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Przewodniczący.

Jeżeli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą, to wspólnie, ponieważ umowa o zasadach pobytu wojsk Stanów Zjednoczonych w Polsce stanowiąca uzupeł-

---

nienie do umowy pomiędzy państwami stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącej statusu sił zbrojnych była wspólnym dziełem Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chcielibyśmy w imieniu rządu zaprezentować Wysokiej Komisji podstawowe założenia tej umowy. Podzielilibyśmy się w ten sposób, iż ja przedstawiłbym pewne aspekty prawne i aspekty związane z formalnoprawnym statusem umowy, a pan minister Komorowski – zagadnienia związane ze znaczeniem tej umowy dla rozwoju współpracy obronnej pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi oraz dla wzmocnienia bezpieczeństwa państwa polskiego.

Jak już wspomniałem, podstawowe zasady stacjonowania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zawarte są we wspomnianej umowie, tak zwanej umowie NATO SOFA, dotyczącej wszystkich członków Sojuszu Północnoatlantyckiego. Polska ratyfikowała tę umowę w 1999 r. i od tej pory takie stacjonowanie w ramach działań obronnych NATO sił innych państw Sojuszu, w tym także sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, jest możliwe. Jednak ze względu na ogólny charakter postanowień umowy NATO SOFA oraz na fakt, że została ona zawarta w 1951 r., a od tego czasu nastąpił rozwój praktyki i sposobu działania sił zbrojnych, nastąpiła zmiana wielu zagadnień logistycznych i organizacyjnych, wykształciła się praktyka w stosunkach pomiędzy państwami Sojuszu, a także pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i szeregiem innych krajów, które nie są członkami Sojuszu, a w których z różnych przyczyn siły zbrojne Stanów Zjednoczonych stacjonują, zgodnie z którą państwa pragnące rozwijać współpracę w dziedzinie obronności, w tym państwa oczekujące stacjonowania wojsk Stanów Zjednoczonych na swoim terytorium, zawierają dodatkowe umowy doprecyzowujące i rozwijające umowę NATO SOFA. Stąd też umowa pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisana w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r., musi być traktowana jako będąca w pakiecie z umową NATO SOFA, ponieważ stanowi jej rozwinięcie i uzupełnienie.

Jeśli chodzi o szczegóły, to to doprecyzowanie i rozwinięcie umowy NATO SOFA w umowie prezentowanej Wysokiej Komisji dotyczy szeregu zagadnień. Pozwolę sobie wymienić kilka z nich, te, które mają charakter kluczowy. Są to przede wszystkim zagadnienia związane z jurysdykcją karną i z doprecyzowaniem zasad sprawowania pierwszeństwa jurysdykcji w przypadku popełnienia przestępstwa przez żołnierzy Stanów Zjednoczonych stacjonujących w Polsce. Przypomnę, że w tym zakresie zasadnicze reguły sprawowania pierwszeństwa jurysdykcji są już określone w art. 7 umowy NATO SOFA. Wynika z nich, że w szeregu przypadków to pierwszeństwo przysługuje państwu wysyłającemu, czyli rządowi Stanów Zjednoczonych, a w niektórych innych przypadkach przysługuje rządowi kraju przyjmującego, państwu przyjmującemu, czyli w tym przypadku Rzeczypospolitej Polskiej. I tego obszaru zagadnień jurysdykcji dotyczyła regulacja opisana i przyjęta w omawianej umowie, która dopuszcza możliwość złożenia przez stronę amerykańską wniosku o zrzeczenie się przez stronę polską pierwszeństwa w sprawowaniu jurysdykcji karnej, zakłada rozpatrzenie tego wniosku przez właściwy polski organ oraz wyrażenie, co do zasady, zgody na przeniesienie pierwszeństwa jurysdykcji na rzecz Stanów Zjednoczonych, chyba że właściwy organ Rzeczypospolitej Polskiej oceni, że sprawa ma dla Polski szczególne znaczenie, i wówczas taki wniosek odrzuci. W efekcie polskie organy wymiaru sprawiedliwości będą sprawować jurysdykcję w pełnym zakresie.

Kolejnymi zagadnieniami omawianymi w umowie są roszczenia dotyczące szkód spowodowanych w czasie pobytu sił zbrojnych oraz zagadnienia dyscypliny i bezpieczeństwa, a więc kwestia użycia zarówno organów żandarmerii wojskowej, jak i poruszania się sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych poza udostępnionymi obszarami i bazami, które zgodnie z umową zostaną określone odrębnie i udostępnione poszczególnym jednostkom armii Stanów Zjednoczonych lub wspólnie jednostkom polskim i amerykańskim dla celów pewnych działań obronnych.

Umowa dwustronna pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych i rządem Rzeczypospolitej Polskiej rozwija także zagadnienia, które w postanowieniach umowy NATO SOFA nie były ujęte w sposób szczegółowy. Dotyczą one zwłaszcza działań innych podmiotów na rzecz sił zbrojnych. Są to zarówno firmy, czyli podmioty komercyjne wykonujące usługi na rzecz sił zbrojnych, jak i inne podmioty, w szczególności organizacje i stowarzyszenia pełniące rolę usługową wobec sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Kolejnym obszarem, który nie był uregulowany w umowie NATO SOFA, są zagadnienia dotyczące ochrony środowiska. Po pierwsze, chodzi o kwestię odpowiedzialności za szkody czy za zanieczyszczenia środowiska, które nastąpiły na obszarach udostępnionych armii Stanów Zjednoczonych przed ich przekazaniem, bo należy pamiętać, że w szeregu przypadków w udostępnianych bazach wojskowych mamy do czynienia z uprzednio istniejącymi zanieczyszczeniami spowodowanymi albo przez inne wojska, które tam stacjonowały, w szczególności przez Armię Czerwoną, albo częściowo przez polskie siły zbrojne lub inne podmioty użytkujące. Po drugie – i to jest już bardziej współczesny problem – chodzi o odpowiedzialność za szkody wyrządzone w trakcie pobytu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i przywrócenie przekazywanego władzom polskim terenu do stanu pierwotnego lub stanu takiego, który Polska uznałaby za właściwy.

Przepisy umowy dwustronnej doprecyzowują kwestie podatkowe, kwestie celne, kwestie przewozu przez żołnierzy i pracowników cywilnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych przedmiotów i towarów na teren wspólnego obszaru celnego – w tym zakresie oprócz postanowień prawa polskiego istotnym punktem odniesienia było przestrzeganie przepisów prawa wspólnotowego, zwłaszcza w kwestii zharmonizowanych wymogów prawa celnego. Staraliśmy się szczegółowo uregulować zasady zatrudnienia polskich pracowników lokalnych przez siły zbrojne, jak też chronić interesy polskich podmiotów gospodarczych, zapewniając równe szanse w konkurencji o zamówienia składane przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

To są podstawowe elementy prawne, które ta umowa reguluje.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że ze względu na fakt, iż jest to umowa, która nie jest wprawdzie sojuszem wojskowym, ale dotyczy współpracy wojskowej, daje możliwość poszerzenia jej, a jej zakres obejmuje kwestie, które są uregulowane w ustawie, w niektórych punktach wprowadza ona odrębności od dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych rząd zwrócił się do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy wyrażającej zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji niniejszej umowy i wdrożenie jej w polski porządek prawny zgodnie z przepisami konstytucji.

Rząd zwraca się do Wysokiej Komisji o przedłożenie Wysokiemu Senatowi pozytywnej rekomendacji w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu ministrowi.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister Komorowski, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Stanisław Komorowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panowie Senatorowie! Wysoka Komisjo!

W uzupełnieniu informacji przedstawionej przez pana ministra Kremera, dotyczącej zasadniczych elementów, które są zawarte w przedkładanej do ratyfikacji umowie, chciałbym podkreślić przede wszystkim, że ta umowa jest niesłychanie istotna dla realizacji naszych interesów bezpieczeństwa, zgodnie z tym, jak jest to sformułowane w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP, przyjętej w 2007 r., gdzie wyraźnie się mówi o tym, że Unia Europejska, NATO, ale i sojusz ze Stanami Zjednoczonymi gwarantują nam bezpieczeństwo w najwyższym możliwym stopniu. Aby móc to realizować, rząd polski uznał za stosowne, aby związać się ze Stanami Zjednoczonymi umową, która stwarza ramy prawne dla wszelkiego typu pobytu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski.

Dotychczas wszelkie pobyty związane na przykład z ćwiczeniami wojsk amerykańskich były regulowane odrębnymi przepisami i nie było takiej sytuacji, w której uznaliśmy za wskazane stworzenie możliwości stałej obecności wojsk amerykańskich na terytorium RP. Wprawdzie jest to regulowane umową ogólnonатовską, tak zwaną umową NATO SOFA, ale strona amerykańska uznała za stosowne – w relacjach ze wszystkimi krajami, w których zamierza posiadać lub już posiada bazy – stworzyć dodatkową umowę uzupełniającą. Podpisując tę umowę, a wcześniej negocjując ją, dołączyliśmy do grupy tych sojuszników, na których terytorium tego typu bazy mogą powstać. Gwarantuje to nam, poprzez obecność Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski, realizację naszych interesów bezpieczeństwa. Ja bym chciał podkreślić, że ta umowa stwarza tylko ramy prawne i jest niezbędne, aby każdorazowo obecność wojsk została uregulowana dodatkową umową. Przykładem takiej dodatkowej umowy jest podpisana jeszcze z poprzednią administracją amerykańską umowa o bazie, która w ostatnich dniach została zresztą uaktualniona tak, aby mogła obowiązywać – po ratyfikacji oczywiście – gdyż system, który pierwotnie administracja amerykańska proponowała umieścić na terytorium Polski w ramach systemu obrony raketowej, zmienił się. Ta umowa, po podpisaniu tej aktualizacji w najbliższym czasie i ratyfikacji, będzie stanowiła jeden z istotnych elementów konkretnej realizacji tej umowy SOFA stwarzającej ramy prawne, uzupełniającej natowską umowę SOFA.

Innym zagadnieniem, w którym również jesteśmy niezwykle zaawansowani i które w najbliższym czasie będzie realizowane, to obecność baterii Patriot na terytorium RP, o czym od wielu miesięcy jest mowa. Warunkiem sine qua non realizacji tego przedsięwzięcia ze strony amerykańskiej jest również wejście w życie umowy SOFA. Dlatego dziękuję Wysokiej Komisji i Wysokiej Izbie za taką decyzję o szybkim procesie ratyfikacji, ponieważ plan jest jednoznacznie taki, aby pierwsze baterie Patriot na terytorium Polski znalazły się w kwietniu, a żeby tak się stało, wcześniej musi być ratyfikowana ta umowa.

Krótko mówiąc, umowa, którą przedkładamy do ratyfikacji stwarza ramy prawne, które będą wypełniane umowami dotyczącymi konkretnych pobytów amerykańskich sił zbrojnych w konkretnych obiektach, które udostępniemy i co których uzgodnimy, że będą użytkowane wspólnie bądź wyłącznie przez stronę amerykańską.

W uzupełnieniu informacji pana ministra Kremera chciałbym jeszcze powiedzieć to, że oprócz tych głównych wątków, które dotyczą jurysdykcji, ochrony środowiska, roszczeń, itd., w umowie tej wiele pracy i wysiłku zostało włożone w to, aby stworzyć mechanizmy dające gwarancje bezkolizyjnego pobytu i funkcjonowania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski i współdziałania z polską administracją. Jest bardzo wiele technicznych szczegółów, które musiały zostać uregulowane po to, żeby z jednej strony stworzyć stronie amerykańskiej odpowiednie warunki do realizowania naszych wspólnych interesów obronnych, a z drugiej strony dać pewne możliwości polskim obywatelom i polskim firmom, aby ta obecność amerykańska gwarantowała na przykład stymulację rozwoju gospodarczego w danym regionie. Do tego konieczne było stworzenie równoprawnych warunków konkurencyjności firm polskich i amerykańskich w realizacji kontraktów, które byłyby przedłożone do realizacji w związku z obecnością amerykańską. Zatem są to sprawy czysto techniczne, ale jednak zostały uzgodnione takie regulacje, które umożliwiają wolną konkurencję i równoprawny udział w realizacji interesu narodowego naszego, ale i amerykańskiego na terytorium Polski przez na przykład firmy wykonujące kontrakty na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Są tu również elementy ważne z perspektywy obywatela w tego typu umowach, na przykład gwarancja obowiązywania polskiego prawa pracy, gdy siły zbrojne Stanów Zjednoczonych będą zatrudniać obywateli polskich. To był bardzo istotny element w negocjacjach i wcale nie był oczywisty w momencie, gdy te negocjacje podejmowaliśmy. W rezultacie, z wyłączeniem bardzo szczególnej kwestii, jak prawo do strajku – ze względu na charakter takiej obecności amerykańskiej trudno sobie to wyobrazić, żeby takie prawo do strajku zatrudnieni obywatele polscy mieli – są wszystkie pozostałe elementy dotyczące prawa pracy, łącznie z możliwością orzekania przez polskie sądy zgodnie z polskim prawem we wszelkich niejasnościach wynikających z zatrudnienia, jeżeli takowe by się pojawiły.

Krótko mówiąc, w interesie bezpieczeństwa oraz dla stworzenia możliwości współpracy w dziedzinie obronności, polegającej na obecności Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski, stałej lub czasowej – choć tu chodzi przede wszystkim o stałą – została wynegocjowana ta umowa. W moim komentarzu chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że porównując tę umowę z tego typu umowami podpisanymi i przyjętymi przez inne kraje członkowskie Paktu Północnoatlantyckiego, możemy powiedzieć, że jest to umowa najnowocześniejsza. Czerpie ona z doświadczenia ze wszystkimi innymi umowami podpisanymi dotychczas przez Stany Zjednoczone i wybiera z nich te najlepsze rozwiązania, które się sprawdziły w praktyce i z których zadowolone są zarówno Stany Zjednoczone, jak i państwo, które jest gospodarzem obecności Stanów Zjednoczonych. Wobec tego po ratyfikacji tej umowy, jeśli taka będzie decyzja parlamentu i prezydenta, stworzona będzie możliwość szerszej obecności Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski, jeżeli takie będzie życzenie obu stron. A zatem jest to umowa ramowa, stwarzająca możliwość wszelkiego typu obecności w Polsce sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

W związku z tym, że jest to w interesie Rzeczypospolitej i jej bezpieczeństwa, przyłączam się do wniosku pana ministra Kremera i w imieniu ministra obrony narodowej oraz rządu RP proszę Wysoką Komisję o pozytywną ocenę proponowanej ustawy.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję.  
Otwieram dyskusję.  
Pan marszałek Cimoszewicz jako pierwszy.

**Senator Włodzimierz Cimoszewicz:**

Dziękuję bardzo.

Znaczenie tej umowy dla współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa jest oczywiste. Rozumiemy też i polityczne, i prawne powody, dla których administracja amerykańska zabiega o pewne szczególne sposoby regulowania zwłaszcza jurysdykcji w sprawach karnych.

Stwierdzając to, mam jednak pewne pytania, które dotyczą zwłaszcza regulacji zawartej, jeśli dobrze pamiętam, w art. 13, nomen omen art. 13. Otóż w tym przepisie zamieściliśmy, jak rozumiem, sformułowanie będące wynikiem negocjacji, w którym Polska w gruncie rzeczy przyrzeka pozytywne reagowanie na wniosek strony amerykańskiej o zrzeczenie się pierwszeństwa jurysdykcji w tych przypadkach, w których umowa NATO SOFA to pierwszeństwo przyznaje naszemu państwu. To po prostu nie wygląda dobrze, dlatego że to oczywiście sprawia, że ta reguła podstawowa staje się fikcyjna. Poza tymi przypadkami uznanymi przez stronę polską za istotne... Ale skoro tutaj padło takie sformułowanie „co do zasady przyrzekamy”, to oznacza to, że co do zasady wyrzekamy się swojej jurysdykcji. Mam wrażenie, że bardziej przejrzysta byłaby formuła, że po prostu tej jurysdykcji już nie posiadamy. Bo powstaje takie wrażenie, że rozwiązanie jest sztuczne, pozorne, że ma na celu w gruncie rzeczy jakby ukrycie tego, co jest istotą tego stanu rzeczy.

Jak powiedziałem, ja rozumiem polityczne i prawne względy, dla których Stany Zjednoczone w tego typu umowach zabiegają o szczególne kompetencje własnej jurysdykcji. Problem polega na tym, że znamy w praktyce zdarzenia, w których jurysdykcja amerykańska nie była wykonywana prawidłowo. Jakiś czas temu, kilkanaście czy dwadzieścia kilka lat temu, miał miejsce tragiczny wypadek, chyba we Włoszech, w którym piloci amerykańscy, zachowując się całkowicie lekkomyślnie, doprowadzili do tego, że przecięli przewód kolejki linowej. Zginęło wiele osób, chyba nawet kilkanaście albo dwadzieścia kilka. Interesowałem się później tą sprawą i byłem po prostu zażenowany i zaszokowany postępowaniem amerykańskiego sądu wojskowego, który orzekł szokująco niskie kary, pokazując w ten sposób, że jeśli tylko „*our boys are back home*”, to prawie są bezkarni niezależnie od tego, co zrobili.

I to mnie skłania do zadania następującego pytania: czy przed przystąpieniem do negocjacji zostały przeanalizowane – wypowiedź pana ministra Komorowskiego sugeruje odpowiedź pozytywną – rozwiązania zawarte w podobnych umowach amerykańskich? Poza protokołem powiedziałbym – przepraszam tylko na moment wyłączę mikrofon... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...a więc rozwiązania zawarte na przykład w umowach z Niemcami czy z Włochami, czy z Hiszpanią. I jak polskie rozwiązanie ma się do rozwiązań analogicznych, znajdujących się w tamtych umowach?

Jeszcze jedno pytanie. Jeżeli złamanie prawa czy naruszenie prawa karnego przez żołnierza amerykańskiego – jak rozumiem, także przez członka jego rodziny – znajdującego się na terenie Polski stworzy podstawy do roszczenia odszkodowawczego



albo do zadośćuczynienia, to jak w takiej sytuacji będzie wyglądała jurysdykcja? Jeżeli właściwy będzie polski wymiar sprawiedliwości to, podobnie zresztą jak w innych przypadkach spraw cywilnych, powstaje dodatkowe pytanie: co ze skutecznością orzeczeń polskich sądów, skoro, jak wiemy, między Polską i Stanami nie ma umowy o wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych.

Chciałbym, żebyśmy potrafili sobie wyrobić pogląd, na ile ta umowa rzeczywiście broni uzasadnionych i ważnych interesów polskich obywateli. Bo chciałbym, żebyśmy, głosząc zapewne za ratyfikacją tej umowy, robili to bez spokojnego sumienia, tylko z pełną świadomością tego, co jest konieczne, ale również tego, za jaką cenę i po jakich ustępstwach. Dziękuję.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Bardzo proszę, odpowie pan minister Stanisław Komorowski czy pan minister Andrzej Kremer?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Stanisław Komorowski:**

Pozwolę sobie powiedzieć parę słów, ale jak znam życie, to prawnik z Ministerstwa Spraw Zagranicznych będzie pewnie chciał uzupełnić moją wypowiedź. Ponieważ jednak pan marszałek był łaskaw wymienić moje nazwisko, chcę osobiście zareagować.

Pan marszałek przytoczył art. 13. Tam jest to zdanie, o którym pan mówi, a które jest istotne, kluczowe. To zdanie brzmi: „odpowiednie organy Rzeczypospolitej Polskiej, stosownie do artykułu VII ustęp 3 litera (c) umowy NATO SOFA, życzliwie i niezwłocznie rozpatrzą wniosek władz wojskowych Stanów Zjednoczonych o zrzeczenie się pierwszeństwa”... itd.

*(Głos z sali: Życzliwie...)*

Życzliwie i niezwłocznie.

Ja przede wszystkim chciałbym podkreślić jedną bardzo istotną sprawę. W umowie, którą wynegocjowaliśmy, utrzymaliśmy to rozwiązanie, które zaakceptowaliśmy dziesięć lat temu, przystępując do Paktu Północnoatlantyckiego i w związku z tym przystępując do umowy NATO SOFA. Bo ten artykuł mówi: odpowiednie organy RP, stosownie do artykułu VII umowy NATO SOFA...

*(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: „Życzliwie i niezwłocznie”, więc już rozumiem, jak to interpretować.)*

Tak to jest zapisane w umowie NATO SOFA. My powtarzamy to sformułowanie. W tym momencie chcę podkreślić, że nie ma żadnej umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi, w której by było lepsze sformułowanie niż to, które jest w naszej, a nasza mówi o tym, że my jesteśmy gotowi do życzliwego i niezwłocznego rozpatrzenia wniosku, ale w każdym przypadku, który uznamy za ważny z punktu widzenia naszych interesów, niezwłocznie i życzliwie możemy odmówić.

Natomiast we wszystkich umowach z sojusznikami w NATO, oprócz umów z Portugalią, Grecją i Hiszpanią, jest automatyczna rezygnacja z pierwszeństwa jurysdykcji i to strona goszcząca musi prosić, aby Stany Zjednoczone przywróciły to, co było zagwarantowane w natowskiej umowie SOFA. Czyli jeżeli na przykład we Włoszech, które się zrzekły pierwszeństwa jurysdykcji, jest popełnione przestępstwo i je-

żeli Włochy mają jakiś bardzo ważny interes, to muszą się zwrócić do Stanów Zjednoczonych z prośbą, że w tej konkretnej sytuacji chciałyby jednak, żeby ich jurysdykcja była przywrócona. My tego nie musimy robić, my mamy to zagwarantowane. To Stany Zjednoczone muszą się do nas zwrócić z prośbą o to, żebyśmy zrezygnowali. I my możemy zawsze odmówić, życzliwie i niezwłocznie to rozpatrując. I takie sformułowanie po ratyfikacji będzie w naszej umowie, a teraz jest w umowach hiszpańskiej, greckiej i portugalskiej. W żadnej innej umowie nie ma lepszego sformułowania niż to, które jest w naszej.

Chciałbym też podkreślić, ponieważ pan przewodniczący użył bardzo konkretnego przykładu włoskiego tragicznego wypadku, w którym doszło do przecięcia liny kolejki linowej, że to była sytuacja, w której piloci podlegali jurysdykcji amerykańskiej na mocy umowy NATO SOFA, ponieważ oni wykonywali obowiązki służbowe, bo nie latali prywatnie tym samolotem. W związku z tym w żadnym przypadku tego typu sytuacja nie może być przedmiotem rozważań sądu państwa przyjmującego, w tym wypadku włoskiego, tylko zawsze amerykańskiego. I my tego również nie mogliśmy zmienić, ponieważ to jest wynik przyjętej w 1951 r. umowy NATO SOFA. My tylko uzyskaliśmy to, że na wcześniejsze oczekiwanie strony amerykańskiej, że damy znacznie więcej, niż to wynika z umowy NATO SOFA, odpowiedzieliśmy, że niestety, ale nie. My zatrzymujemy to, co uzyskaliśmy, przystępując do Paktu Północnoatlantyckiego w 1999 r. i ratyfikując umowę NATO SOFA. Nie ustąpiliśmy w tej sprawie i podtrzymaliśmy to, co mamy od dziesięciu lat.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję.

Kolejne pytania...

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Jeszcze te kwestie cywilnoprawne...*)

Pan minister Kremer, tak?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Andrzej Kremer:**

Jeżeli zdarza się przypadek jurysdykcji określonej w NATO SOFA, czyli przypadek taki chociażby jak w Cavalese, który miał miejsce chyba, jeśli dobrze pamiętam w 1998 r. albo 1999 r., to mamy tu do czynienia z opisanym w umowie NATO SOFA w art. 8 i potwierdzonym w przepisach tej umowy mechanizmem stosowania odpowiedzialności cywilnoprawnej w taki sposób, iż organ właściwy kraju przyjmującego, czyli w tym przypadku sąd polski, zasądza zgodnie z obowiązującymi regułami odszkodowania, które później są refundowane w ramach stosunków międzypaństwowych według klauzuli: 75% rząd Stanów Zjednoczonych, 25% państwo polskie. Jeżeli będzie to przypadek pierwszeństwa polskiej jurysdykcji, czyli wykonywania działań poza czynnościami służbowymi, to nawet przekazanie jurysdykcji karnej Stanom Zjednoczonym nie ogranicza możliwości dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych zgodnie z zasadami umowy NATO SOFA, która nie wyłącza w żadnym wypadku możliwości dochodzenia roszczeń przed sądem polskim.

Jak rozumiem, pan marszałek podniósł problem wykonalności orzeczenia sądu polskiego. W pierwszym przypadku ta wykonalność jest zagwarantowana tym roszcze-

niem międzypaństwowym, a w przypadku zastosowania tej drugiej zasady może dojść do ewentualnych trudności w realizacji czy w egzekucji orzeczenia na terenie Stanów Zjednoczonych. Teoretycznie to częściowo by wynikało z konwencji nowojorskiej z 1976 r., ale nie wszystkie stany respektują postanowienia tej konwencji, to nawet nie jest połowa wszystkich stanów. Tak więc musielibyśmy się odwołać do tych postanowień umowy bilateralnej, która jak gdyby nakłada na organy rządowe obowiązek współpracy w zakresie wyegzekwowania tych roszczeń oraz w razie sporów rozstrzyganie ich w drodze konsultacji międzyrządowych, co miejmy nadzieję, byłoby efektywnym procedowaniem, aczkolwiek zawsze jednak obciążonym jakąś koniecznością przeprowadzenia dodatkowych procedur.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję.

Ja mam pytanie dotyczące tego samego art. 13, tylko nie ust. 1, o którym mówił pan marszałek Cimoszewicz, a ust. 6: „W przypadku ścigania przez władze Rzeczypospolitej Polskiej członka sił zbrojnych lub personelu cywilnego lub członka rodziny, jurysdykcja nie będzie sprawowana przez sądy wojskowe Rzeczypospolitej Polskiej”. Jak to należy rozumieć? Czy to generalnie wyłącza jurysdykcję sądów polskich, czy tylko wojskowych?

(*Głos z sali: Wojskowych.*)

Czyli rozumiem, że kognicja sądów cywilnych zostaje zachowana. O to właśnie mi chodziło.

Słucham państwa, czy są jeszcze pytania? Nie ma.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Poddaję pod głosowanie projekt uchwały rekomendujący Wysokiej Izbie wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w Warszawie dnia 11 grudnia 2009 r.; druk senacki nr 773, druki sejmowe nr 2677 i 2688.

Rozumiem, że pani legislator Danuta Drypa nie ma żadnych uwag.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:* Nie mam.)

Przepraszam, że dopiero w tej chwili pytam o pani stanowisko.

Kto jest za podjęciem takiej uchwały, zechce podnieść rękę? (8)

Jest ktoś przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Jednogłośnie za.

Nasz sprawozdawca... przewodniczący komisji, dobrze. Dziękuję...

(*Senator Maciej Grubski:* Ja mogę być.)

Pan senator Grubski, dobrze. Bardzo proszę, pan senator Maciej Grubski będzie sprawozdawcą.

Ktoś jest przeciwko temu? Nie.

Bardzo dziękuję państwu i zaproszonym gościom.

Zamykam rozpatrywanie tego punktu.

Rozpoczynamy debatę nad punktem drugim: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Australią o zabezpieczeniu społecznym,

podpisanej w Warszawie dnia 7 października 2009 r.; druk senacki nr 777, druki sejmowe nr 2639 i 2687.

*(Rozmowy na sali)*

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie Przewodniczący, ja muszę iść. Jak jest z moim byciem sprawozdawcą?)*

Jest nie najgorzej, ale mogłoby być lepiej.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dlatego przyszedłam pana zapytać, bo ja będę musiała zaraz iść.)*

Bierze pani to? Będzie pani sprawozdawcą?

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Mogę to wziąć, nie ma problemu, dobrze.)*

Akurat jest czas na panią.

*(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To pan mi to da, a ja idę na posiedzenie komisji gospodarki.)*

Witam zaproszonych gości po raz kolejny, trzeci dzisiaj i ostatni, ale nie ostatni, mam nadzieję, gdy idzie o przyszłość.

Witam pana ministra Andrzeja Kremera, wiceministra spraw zagranicznych, podsekretarza stanu, oraz pana Zbigniewa Czecha, zastępcę dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego. Prawnik prawnika chociaż nie zna, to wyczuje. Witam...

*(Głos z sali: Szkoła białostocka.)*

Bardzo mi miło. Pani minister Barbara Kudrycka jest z Białegostoku...

*(Głos z sali: Miałem przyjemność być jej studentem.)*

No, proszę bardzo.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje pani Barbara Gross, naczelnik Wydziału w Departamencie Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego. Bardzo serdecznie witamy panią naczelnik.

Referują: Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Pan minister czy pani naczelnik? Rząd uzgodni między sobą, kto będzie to przedstawiał.

Panie Ministrze, bardzo proszę. Pan Andrzej Kremer.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Kremer:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Australią o zabezpieczeniu społecznym została podpisana 7 października 2009 r. Głównym jej celem jest wprowadzenie dwustronnych regulacji prawnych w dziedzinie zabezpieczenia społecznego pomiędzy Polską a Australią.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że mamy do czynienia z jak gdyby ciągiem umów, które Polska zawiera z krajami także i tymi odleglejszymi w celu uregulowania problemów związanych z zabezpieczeniem społecznym, czyli z szeroko rozumianymi systemami emerytalno-rentowymi, problemów, które dotyczą Polaków przebywających często przez wiele lat w krajach odległych. W przypadku krajów europejskich ta standaryzacja, oprócz szeregu umów zawieranych wcześniej, nastąpiła generalnie z momentem wejścia Polski do Unii Europejskiej. Istnieje jednak potrzeba – i to jest realizowanie poprzez kolejne umowy w tym zakresie – uregulowania tych zagadnień z innymi krajami.

Ta umowa odpowiada międzynarodowym standardom. Opiera się na zasadach równego traktowania, swobodnego transferu świadczeń, jedności stosowanego ustawodawstwa i sumowania okresów ubezpieczenia, co jak należy pamiętać, jest jednym z istotnych elementów tego, aby osoba osiągająca uprawnienia w zakresie zabezpieczenia społecznego mogła korzystać łącznie z wypłacanej emerytury czy renty w kraju swojego zamieszkania, korzystając z całego przepracowanego okresu w dwóch krajach, a należy pamiętać, że w niektórych przypadkach może dochodzić do kumulacji w wyniku zbiegu umów dwustronnych, chociażby w przypadku pracy w kilku krajach, bo i takie sytuacje będą coraz częściej występowały.

W Australii zamieszkuje sto kilkadziesiąt tysięcy osób polskiego pochodzenia. Jest to głównie migracja, która z Polski wyjeżdżała począwszy od schyłku lat siedemdziesiątych przez kolejne lata, a więc należy przypuszczać, że co najmniej kilkanaście tysięcy osób zamieszkałych w Australii będzie beneficjentami. Część z tych osób wróciła do Polski. Mamy też przypadki pobytu u nas obywateli Australii, którzy zyskują stanowiska pracy w Polsce.

Do tej pory nie było takiej regulacji, a więc ta umowa przyczyni się do wyeliminowania kolizji ustawodawstw, czyli sytuacji, w których ktoś albo nie uzyskiwał ubezpieczenia, albo też podwójnie opłacał składki. Umożliwi ona zaliczanie czy uwzględnianie okresów ubezpieczenia w drugim kraju, zapewni transfer osobom uprawnionym.

Wejście w życie umowy nie wywoła wprost skutków finansowych dla budżetu państwa ani dla finansów jednostek samorządu terytorialnego, ale oczywiście będzie miało znaczenie finansowe dla funduszy ubezpieczeniowych, w szczególności dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Funduszu Emerytalno-Rentowego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Nie ma potrzeby dokonywania zmian w polskim ustawodawstwie wewnętrznym. Ta umowa zawiera szereg zapisów zbliżonych do umów zawieranych w ostatnim czasie. Oprócz samej umowy międzyrządowej zostanie zawarte porozumienie administracyjne w sprawie stosowania umowy, które zostało podpisane wraz z umową 7 października 2009 r., zawiera szereg doprecyzowań o charakterze techniczno-szczegółowym i zacznie obowiązywać wraz z wejściem w życie umowy.

Ponieważ umowa dotyczy uprawnień obywateli i uzupełnień polskiego porządku prawnego rangi ustawowej, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 konstytucji rząd przedłożył już Wysokiemu Sejmowi, a Wysoki Sejm uchwalił już ustawę upoważniającą prezydenta Rzeczypospolitej do ratyfikacji niniejszej umowy.

Wnoszę, aby Wysoka Komisja rekomendowała Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Bardzo dziękuję.

Pani naczelnik chciałaby zabrać głos?

*(Naczelnik Wydziału Koordynacji Wspólnotowej i Dwustronnej w Zakresie Zabezpieczenia Społecznego w Departamencie Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Barbara Gross: W zasadzie pan minister powiedział już wszystko na ten temat.)*

Dziękuję.

Chciałbym zapytać naszą panią legislator, panią mecenas Langner o uwagi.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Bożena Langner:**

Nie mam uwag.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Pani mecenas nie ma uwag. Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

*(Głos z sali: Jasna sprawa.)*

Wszystko jasne, nie ma żadnych wątpliwości.

Swego czasu byłem w Australii. Spotkałem się z jednym z polskich profesorów, byłym pracownikiem Akademii Rolniczej we Wrocławiu, dzisiaj Uniwersytetu Przyrodniczego, który pracuje na Uniwersytecie w Perth i czeka na uzyskanie uprawnień emerytalnych, aby powrócić następnie do Polski. Nazwiska pana profesora ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych nie ujawnię. *(Wesołość na sali)*

Proszę państwa, poddaję pod głosowanie projekt uchwały rekomendującej Wysockiej Izbie wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Australią o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 7 października 2009 r.; druk senacki nr 777, druki sejmowe nr 2639 i 2687.

Kto jest za przyjęciem projektu? Proszę podnieść rękę. (8)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Chęć reprezentowania komisji w debacie plenarnej zgłosiła pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Czy ktoś jest przeciw? Nie.

Stwierdzam, że komisja podjęła uchwałę upoważniającą panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk do reprezentowania komisji i przedstawienia stanowiska komisji w czasie debaty plenarnej.

Dziękuję zaproszonym gościom.

Posiedzenia komisji jeszcze nie zamykam, bo są dwie informacje, które państwu przedstawię. Nie są one tajne, więc zaproszeni goście mogą ich wysłuchać.

Przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych zaprasza nas na posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, które odbędzie się pojutrze, w czwartek, 18 lutego o godzinie 16.15 i w którym udział weźmie premier Mołdawii Vlad Filat. Stwierdziłem, że to zaproszenie ma charakter nieoficjalny, w związku z tym nie będę zwoływał posiedzenia komisji. Każdy z państwa zadecyduje, czy z tego zaproszenia skorzysta. Ja wezmę udział w tym spotkaniu.

9 marca, czyli w przeddzień następnego posiedzenia Senatu, odbędą się dwa posiedzenia komisji. O godzinie 15.30 będzie spotkanie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie, panem Lee Finsteinem... lub Finstainem, nie wiem, jak Amerykanie czytają nazwisko „Feinstein”.

*(Głos z sali: Jego trzeba zapytać.)*

*(Głos z sali: Fainstain.)*

Fainstain? Jeszcze lepiej. O godzinie 17.30 odbędzie się spotkanie z ambasadorem RP w Madrycie, w Hiszpanii, panem Ryszardem Schnepfem, chodzi o obecną prezydentkę Hiszpanii.

Proszę państwa, zwłaszcza dotyczy to drugiego posiedzenia, ale to samo odnosi się do obydwu. Stanowczo do państwa apeluję o udział w posiedzeniu o 17.30, ponieważ pan ambasador przyjeżdża na moje zaproszenie. Pan minister spraw zagranicznych wyraził na to zgodę, gdy wystąpiłem do niego z prośbą. Bardzo proszę o wzięcie udziału w obydwu posiedzeniach, jest to naszym obowiązkiem, ale zwracam szczególną uwagę na posiedzenie o godzinie 17.30, czyli na spotkanie z panem ambasadorem Ryszardem Schnepfem.

*(Głos z sali: 11.30?)*

O 17.30. Pierwsze posiedzenie jest o 15.30, ono odbędzie się w trybie niejawnym, posiedzenie o 17.30 będzie posiedzeniem jawnym.

Dziękuję jeszcze raz panu ministrowi...

*(Głos z sali: Szczególnie panu ministrowi, bo dostał dzisiaj w kość.)*

...pani naczelnik, panu dyrektorowi, panom senatorom, sekretariatowi.

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 50)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851